

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 4 lutego 2021 r., wydanym w sprawie z wniosku B. M. z udziałem K. H. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi ustalił, że w skład majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania wchodzi prawo własności nieruchomości położonej w B., gm. B., oznaczonej jako działka (...) o powierzchni 970 m², zabudowanej domem mieszkalnym, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr (...), o wartości 510.300,00 zł oraz nakład z majątku wspólnego stron na majątek osobisty wnioskodawczyni w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Ł. przy al. (...) w kwocie 30.900,00 zł, stwierdził ponadto, że uczestnikowi postępowania przysługuje roszczenie o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci poprzednio opisanej nieruchomości, dokonanych w trakcie wspólności majątkowej małżeńskiej w wysokości 28.204,67 zł oraz dokonanych po ustaniu wspólności w wysokości 5.318,00 zł, oddalając roszczenie uczestnika postępowania o rozliczenie tych nakładów z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny w pozostałym zakresie, a ponadto ustalił, że wnioskodawczyni przysługuje roszczenie o zwrot nakładów z jej majątku osobistego na majątek wspólny z tytułu wartości zakupu opisanej powyżej nieruchomości gruntowej w wysokości 115.266,00 zł, po czym dokonał podziału majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania w ten sposób, że prawo własności opisanej nieruchomości przyznał na wyłączną własność wnioskodawczyni z obowiązkiem spłaty na rzecz uczestnika postępowania kwoty 246.489,67 zł, płatnej w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia i ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od tego postanowienia złożyła zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnik postępowania.

Wnioskodawczyni objęła zakresem swej apelacji rozstrzygnięcia o ustaleniu składu majątku wspólnego i o dokonaniu jego podziału wraz z zasądzeniem na rzecz uczestnika postępowania określonej kwoty pieniężnej, domagając się jego zmiany poprzez ustalenie, że w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi także ich solidarne zobowiązanie do spłaty kredytu zaciągniętego w banku (...) S.A. w dniu 8 lutego 2011 r., w kwocie odpowiadającej na dzień 21 stycznia 2021 r. równowartości kwoty 82.109,44 Euro w przeliczeniu na złote polskie oraz przez dokonanie podziału majątku wspólnego uczestników w ten sposób, że prawo własności nieruchomości opisanej w postanowieniu zostanie przyznane wnioskodawczyni z obowiązkiem spłaty na rzecz uczestnika kwoty 246.489,67 zł, przy czym kwota 46.489,67 zł płatna będzie w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a pozostała należność płatna będzie w 25 rocznych ratach po 8.000,00 zł, w terminach do dnia 31 grudnia każdego kolejnego roku, począwszy od roku, w którym orzeczenie stanie się prawomocne, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez niedostateczne uwzględnienie szczególnych względów, tj. relacji pomiędzy wartością majątku i jego obciążen kredytowych oraz sytuacji finansowej uczestnika postępowania wobec obciążającego go solidarnie kredytu, uzasadniających uwzględnienie długu wynikającego z kredytu bankowego dla rozliczeń z tytułu podziału tego majątku. Skarżąca wniosła także o zasądzenie od uczestnika na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych, a także o dopuszczenie dowodu z załączonego zawiadomienia komornika z dnia 1 października 2019 r. o wszczęciu egzekucji – na okoliczność tego, że uczestnik nie wykonuje swych bieżących zobowiązań finansowych.

Z kolei uczestnik postępowania zaskarżył powyższe orzeczenie w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z uwagi na fakt, że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy i zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, a także o zasądzenie od wnioskodawczyni na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych oraz zarzucając:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 286 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego oraz poczynieniu lakonicznych, niewszerechstronnych i sprzecznych z tym materiałem ustaleń poprzez:

ustalenie, że pieniądze na zakup nieruchomości w B. stanowiły darowiznę wyłącznie na rzecz wnioskodawczyni i w związku z tym jest to nakład z jej majątku osobistego na majątek wspólny, podczas gdy z majątku dowodowego wynika jednoznacznie, że rodzice wnioskodawczyni podarowali pieniądze na zakup nieruchomości obojgu małżonkom do majątku wspólnego, co potwierdza również treść aktu notarialnego, z którego wynika, że za te pieniądze nabyto udział we współwłasności nieruchomości w B. do wspólności majątkowej małżonków i z zamiarem, by stanowił on ich wspólną własność, które to ustalenie świadczy o dowolności oceny materiału dowodowego, polegającej na oparciu się wyłącznie na zeznaniach świadków stanowiących najbliższą rodzinę wnioskodawczyni, którzy z przyczyn oczywistych mieli interes w tym, by oświadczyć, że darowizna nastąpiła do majątku osobistego wnioskodawczyni, chociaż przez kilkanaście lat prezentowali pogląd, że darowizna przeznaczona była wspólnie dla małżonków i tak też traktowano nieruchomość w B.;

wadliwe ustalenie, że uczestnik postępowania nie otrzymał od rodziców darowizny na budowę domu w kwocie 50.000,00 zł, mimo że taka okoliczność wprost wynika z szeregu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, w szczególności:

- z dowodu z zeznań świadka będącego ojcem uczestnika, który wyraźnie stwierdził, że syn otrzymał darowiznę;
- z dowodu z umowy kredytu hipotecznego, z której wynika, że był to kredyt na zakończenie budowy, a zatem część robót musiała zostać wykonana przed zaciągnięciem kredytu, a z akt nie wynika, by małżonkowie posiadali środki na budowę inne niż darowizna od rodziców uczestnika;
- z dowodu z dziennika budowy, z którego wynika, że roboty budowlane (uprzątnięcie terenu, roboty ziemne, fundamenty, kanalizacja) rozpoczęto w 2010 r., czyli przed zaciągnięciem kredytu;

a także ze zwyczajnej analizy dat wydarzeń, z których wynika, że od czerwca 2010 r. do co najmniej lutego 2011 r. trwała budowa domu w B. i wydatkowane były pieniądze na koszty budowy, które nie mogły być wydatkowane z kredytu zaciągniętego 10 miesięcy później, ani z darowizny od rodziców uczestnika z książeczek mieszkaniowych, która nastąpiła 11 miesięcy później, co skłania do przyjęcia, że wyjaśnienia uczestnika postępowania, iż otrzymał darowiznę od rodziców na rozpoczęcie budowy domu, są wiarygodne i potwierdzone dokumentami;

oddalenie wniosku uczestnika postępowania o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, pomimo że wydana opinia była niepełna, niejasna, jednostronna i wadliwa oraz w ewidentny sposób faworyzowała jednego z uczestników postępowania poprzez:

- dokonanie waloryzacji rzekomego nakładu wnioskodawczyni na majątek wspólny w postaci nakładu na zakup nieruchomości w B. przy jednoczesnym niedokonaniu waloryzacji stwierdzonego przez Sąd i poczynionego w tym samym okresie czasu nakładu kwoty 28.000,00 zł pochodzącej z książeczek mieszkaniowych, darowanej na rzecz uczestnika postępowania, która została zainwestowana w budowę domu;
- określenie wartości rzekomych nakładów wnioskodawczyni na nieruchomość według cen z daty sporządzenia opinii przy jednoczesnym określeniu wartości nakładów uczestnika postępowania według ich wartości nominalnej i cen z daty ich powstania;
- przyjęcie, że roboty na poddaszu wykonane przez uczestnika postępowania (nakłady z jego majątku osobistego na majątek wspólny) były sprzeczne z projektem, choć biegła nie ma kompetencji w tym zakresie, przy jednoczesnym zaniechaniu oceny pod tym kątem robót przeprowadzonych przez wnioskodawczynię na parterze domu, które wykonano bez projektu i zgłoszenia, a także wbrew woli uczestnika postępowania, co skutkowało znaczącym zmniejszeniem wartości przypadającej uczestnikowi spłaty, przy czym dla wnioskodawczyni stwierdzony przez

biegłą fakt nie ma znaczenia, gdyż zamierza na poddaszu urządzić pokój dla syna bez usuwania robót wykonanych przez uczestnika;

- przyjęcie przez biegłą, że wykonanie ścianek działowych wymaga zamiennego pozwolenia na budowę, co jest sprzeczne z przepisami ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2351 ze zm.), jednak zostało przyjęte przez Sąd i miało znaczenie dla określenia wysokości spłaty przyznanej uczestnikowi postępowania;
- przyjęcie przez biegłą stawek robót wykonanych przez uczestnika postępowania na poddaszu domu, które ewidentnie są zaniżone, bowiem nakład polegający na wykonaniu ogrzewania podłogowego, dociepleniu dachu, obudowaniu poddasza płytami kartonowo-gipsowymi, zabudowaniu ścianek, położeniu instalacji wodno-kanalizacyjnej i montażu instalacji kanalizacyjnej został przez biegłą wyceniony na kwotę 11.936,00 zł, podczas gdy wartość rynkowa samej instalacji ogrzewania podłogowego na powierzchni strychu wynosi około 20.000,00 zł, co świadczy o kierunkowym, nierzetelnym, wadliwym i oczywiście nieprawidłowym charakterze opinii;
- wykonanie opinii wyłącznie w oparciu o informacje przekazane biegłej przez wnioskodawczynię przy całkowitym pominięciu stanowiska uczestnika postępowania, który nie był obecny podczas oględzin, a biegłą, pomimo jego starań, nie pozwoliła mu przekazać istotnych informacji o budowie, wykonaniu i stanie nieruchomości wycenianej;
- przyjęcie przez biegłą w opinii, że S. M. (1) wykonywał prace remontowo-budowlane, przy braku jakichkolwiek dowodów i analiz w tym zakresie;
- przyjęcie przez biegłą niewiarygodnych i bezpodstawnych stawek w zakresie wartości pracy osobistej uczestnika postępowania i jego ojca, pomimo zawartego w piśmie procesowym z dnia 24 stycznia 2019 r. wniosku uczestnika postępowania o zestawienie ich z cenami kosztorysowymi,

co świadczy o tym, że oddalając wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, Sąd naruszył wskazane wyżej przepisy, ponieważ wadliwość opinii, jej wewnętrznie sprzeczny charakter, niekompletność analiz i wniosków, a także jej kierunkowość i jednostronność oraz traktowanie nakładów uczestników w odmienny sposób były widoczne na pierwszy rzut oka;

- naruszenie art. 45 § 1 i 2 k.r.o. w związku z art. 567 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyznanie nieruchomości położonej w B. na wyłączną własność wnioskodawczyni w sytuacji, w której wnioskodawczyni bezprawnie pozbawiła uczestnika postępowania możliwości korzystania z tej nieruchomości, zamykając tam jego rzeczy osobiste, korzystała z niej ponad przysługujący jej udział, a ponadto w przeszłości sama się z niej wyprowadziła i chciała ją sprzedać poniżej jej wartości i poniżej kwoty pozostałego wówczas do spłaty kredytu, które to orzeczenie stanowi usankcjonowanie bezprawnego zachowania wnioskodawczyni i doprowadziło do pokrzywdzenia uczestnika postępowania;
- naruszenie art. 45 k.r.o., art. 567 k.p.c. i art. 618 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zaniechanie waloryzacji darowizny od rodziców uczestnika postępowania w kwocie 28.000,00 zł, pochodzącej z książeczek mieszkaniowych, przy jednoczesnej waloryzacji rzekomego nakładu z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny uczestników przy zakupie nieruchomości gruntowej, co świadczy o odmiennym traktowaniu uczestników postępowania;
- art. 45 § 1 i 2 k.r.o. w związku z art. 686 k.p.c. i art. 618 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. i art. 567 § 3 k.p.c.:

poprzez ich błędną wykładnię i ustalenie, że osobista praca uczestnika postępowania i jego ojca przy budowie domu nie stanowi nakładu z jego majątku osobistego na majątek wspólny, podczas gdy prawidłowa wykładnia art. 45 k.r.o. prowadzi jednoznacznie do wniosku, że osobista praca taki nakład stanowi, a ponadto wartość takiego nakładu została wyliczona w opinii biegłej i wydatnie zwiększyła wartość majątku wspólnego, umożliwiając m.in.

zaciągnięcie kredytu na dokończenie budowy, lecz nakład ten nie został, wskutek dokonania wadliwej wykładni prawa przez Sąd, uwzględniony w kwocie spłaty;

poprzez ich niewłaściwą wykładnię i w efekcie odmowę uwzględnienia nakładu z majątku osobistego uczestnika postępowania na majątek wspólny w postaci kwot spłaty kredytu hipotecznego w okresie od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego do chwili dokonania podziału majątku uczestników postępowania;

poprzez ich niewłaściwą wykładnię i w efekcie odmowę uwzględnienia nakładu z majątku osobistego uczestnika postępowania na majątek wspólny w postaci ponoszonych przez uczestnika kosztów utrzymania domu w B. (ubezpieczenie, media) w okresie wyłącznego zamieszkiwania tam przez wnioskodawczynię, chociaż wyłożone kwoty powinny zostać w całości zwrócone na rzecz uczestnika postępowania w związku z niemożnością korzystania z nieruchomości przez uczestnika wskutek działań wnioskodawczyni;

- nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd wyrażające się w zaniechaniu przeprowadzenia postępowania w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia i w efekcie wydanie orzeczenia, które „(...) swą istotą rozstrzyga postępowanie działowe jedynie w części (...)”, tj. w zakresie stwierdzenia, że w skład majątku wspólnego wchodzi nieruchomość w B., natomiast „(...) w zakresie nakładów uczestnika na majątek wspólny (...)” nie doszło do zgromadzenia rzetelnego i wyczerpującego materiału dowodowego, ani też orzeczenie nie zawiera wszechstronnego rozważenia zgromadzonego już materiału, ani wreszcie nie rozstrzyga ono o zasadności podnoszonych twierdzeń i zgłoszonych roszczeń oprócz krótkich lakonicznych podsumowań, które nie pozwalają ocenić toku rozumowania Sądu.

Apelujący wnosił ponadto o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu szacunku nieruchomości w celu ustalenia wartości nieruchomości położonej w B. i wartości nakładów poczynionych przez uczestnika postępowania na tę nieruchomość.

Postanowieniem z dnia 21 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Łodzi pominął na podstawie art. 235² § 1 pkt. 5 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. wnioskowany w apelacji uczestnika postępowania dowód z opinii innego biegłego ds. szacunku nieruchomości jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:

Z § 15 ust. 8 umowy o kredyt hipoteczno-budowlany Nr (...) z dnia 2 lutego 2011 r., zawartej przez B. H. i K. H. z Bankiem (...) S.A. w W., wynika, że kredytobiorcy ponoszą wobec banku z tytułu zawarcia tej umowy odpowiedzialność solidarną (umowa kredytu, k. 14-19).

Udział kwotowy części inwestycji na nieruchomości w B. w aktualnej wartości rynkowej tej nieruchomości wynosi: w przypadku nowego budynku mieszkalnego 399.122,00 zł, w przypadku ogrodzeń i nawierzchni łącznie 26.676,00 zł, w przypadku oczyszczalni ścieków 8.272,00 zł, a w przypadku przyłączy instalacyjnych łącznie 20.839,00 zł (pisemna opinia uzupełniająca biegłej ds. szacunku nieruchomości A. K., k. 632-659).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że Sąd II instancji podziela ustalenia faktyczne dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i przyjmuje je za własne, natomiast przy rozpoznawaniu sprawy dostrzegł pewne uchybienia w zakresie stosowania przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, co wywołało konieczność uzupełnienia tych ustaleń w opisanym wyżej zakresie i skutkowało uwzględnieniem w pewnej części wniosków apelacji złożonej przez uczestnika postępowania.

Za niezasadną należy uznać apelację wnioskodawczyni.

Wniosek apelacyjny o ustalenie, że w skład majątku wspólnego uczestników wchodzi także solidarne zobowiązanie z tytułu spłaty kredytu zaciągniętego w banku (...) S.A. w dniu 8 lutego 2011 r., w kwocie odpowiadającej na dzień

21 stycznia 2021 r. równowartości kwoty 82.109,44 Euro w przeliczeniu na złote polskie, jest wprost sprzeczny z ugruntowanym w orzecznictwie i niebudzącym kontrowersji poglądem, że w sprawach o podział majątku wspólnego małżonków po ustaniu ustawowej wspólności majątkowej przedmiotem podziału są tylko aktywa w postaci praw rzeczowych, wierzytelności, innych roszczeń i praw majątkowych oraz ekspektatyw ich nabycia. Podział nie obejmuje natomiast długów – w każdej postaci – co oznacza, że sąd w zasadzie nie ustala ich istnienia i wysokości, ani nie orzeka o ich spłacie. Przyjęto, że długów zaciągniętych przez oboje małżonków nie można rozliczać, gdyż mimo podziału majątku wspólnego dług nadal się utrzymuje, a przerzucenie długu tylko na jednego z małżonków godziłoby w prawa wierzycieli (tak już w postanowieniu SN z dnia 26 września 1968 r., III CRN 209/68, OSNCP Nr 6 z 1969 r., poz. 112, a także w postanowieniu SN z dnia 26 stycznia 1972 r., III CRN 477/71, OSPiKA Nr 9 z 1972 r., poz. 174, w postanowieniu SN z dnia 12 stycznia 1978 r., III CRN 333/77, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 20 września 2000 r., I CKN 295/00, OSNC Nr 2 z 2001 r., poz. 32 i w wielu innych orzeczeniach). Przyznać należy, że judykatura zajęła się problematyką związaną z obciążeniem hipotecznym składników rzeczowych majątku wspólnego w celu zabezpieczenia wspólnego długu małżonków, jednak w ramach dokonywania podziału majątku nigdy nie prowadziło to do wydania orzeczenia o objęciu długu tym podziałem, ale co najwyżej wartość obciążenia uwzględniano przy ustalaniu wartości rzeczy obciążonej. Sądy akceptujące taki pogląd, wydając orzeczenia działowe, zaczęły uwzględniać (odliczać) obciążenia nieruchomości, w tym obciążenia hipoteczne, jako obniżające wartość nieruchomości przyznawanej jednemu z małżonków, podnosząc, że wpływ obciążenia hipotecznego na wartość nieruchomości wiązany jest bezpośrednio z odpowiedzialnością rzeczową małżonka, któremu przyznaje się nieruchomość, za dług zabezpieczony hipoteką. Obniżenie wartości rynkowej nieruchomości lub prawa do lokalu o wartość tego długu i w konsekwencji proporcjonalne obniżenie należnej drugiemu małżonkowi spłaty miało zapobiec pokrzywdzeniu małżonka-właściciela nieruchomości, polegające na tym, że „płaci on dwukrotnie”, a więc spłaca drugiego małżonka z wartości rynkowej lokalu, po czym może być w przyszłości narażony na spłatę całości kredytu, za który odpowiada rzeczowo, aby uniknąć skierowania przez wierzyciela hipotecznego egzekucji do tej nieruchomości. (tak w uchwale SN z dnia 25 czerwca 2008 r., III CZP 58/08, OSNC Nr 7-8 z 2009 r., poz. 99, w postanowieniu SN z dnia 5 października 2000 r., II CKN 611/99, „Monitor Prawniczy” Nr 2 z 2001 r., s. 93, w postanowieniu SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 538/03, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CZP 103/09, OSNC-ZD Nr C z 2010 r., poz. 82, w postanowieniu SN z dnia 21 stycznia 2010 r., I CSK 205/09, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 661/10, OSNC-ZD Nr C z 2012 r., poz. 31, w postanowieniu SN z dnia 26 października 2011 r., I CSK 41/11, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 26 września 2013 r., II CSK 650/12, niepubl.).

Niemniej jednak w ostatnich latach odstąpiono w orzecznictwie Sądu Najwyższego od tego stanowiska, słusznie zauważając, że oboje małżonkowie nadal pozostają dłużnikami osobistymi banku, a przyjęcie powyższej koncepcji nie prowadzi do skutecznego w sensie prawnym obciążenia spłatą kredytu tego małżonka, któremu przyznano prawo do nieruchomości o wartości obniżonej o wartość tego kredytu i nie powoduje wygaśnięcia zobowiązania drugiego z małżonków wobec banku do spłaty kredytu ze względu na otrzymanie spłaty stosownie obniżonej. Na gruncie takiego stanowiska Sąd byłby zmuszony do antycypowania w postępowaniu działowym, jak w przyszłości będzie się kształtowała realizacja przez małżonków – zarówno dobrowolna jak i przymusowa – obciążającego ich nadal osobiście zobowiązania solidarnego z tytułu kredytu zabezpieczonego hipoteką, co leży poza granicami kognicji sądu działowego, który dokonuje jedynie podziału istniejących w dacie podziału aktywów i decyduje wyłącznie o rozliczeniu tych wspólnych długów byłych małżonków, które zostały spłacone przez każdego z nich w okresie między ustaniem wspólności ustawowej i podziałem majątku wspólnego. Podkreślono, że obowiązek spłaty wspólnego zobowiązania przez małżonka, który otrzymał nieruchomość, ma wyłącznie uzasadnienie aksjologiczne, zaś z prawnego punktu widzenia nie jest większy niż obowiązek solidarny drugiego małżonka, a wierzyciel nie ma obowiązku dochodzenia wierzytelności przede wszystkim od małżonka-właściciela nieruchomości, jak również nie ma obowiązku wykorzystania zabezpieczenia, ani w ogóle dochodzenia należności. Działa on w pełni autonomicznie i jego decyzje w żadnym stopniu nie zależą wprost od sposobu podziału majątku między małżonkami, zatem teza, że to przede wszystkim małżonek-właściciel nieruchomości powinien spłacić dług osobisty zabezpieczony hipoteką, co niejako apriorycznie wpływa na wartość nieruchomości, nie ma prawnych podstaw (tak np. w postanowieniu SN z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16, (...) Nr 5 z 2017 r., w uchwale SN z dnia 28 marca 2019 r., III CZP 21/18, OSNC

Nr 9 z 2019 r., poz. 88, w postanowieniu SN z dnia 12 lipca 2019 r., I CSK 713/17, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 11 grudnia 2020 r., V CSK 41/19, (...) Nr 5 z 2021 r., poz. 33).

W konsekwencji zgodzić się trzeba, że wartość obciążenia hipotecznego co do zasady nie może wpływać na wartość nieruchomości wspólnej przydzielonej w wyniku podziału jednemu z małżonków. Przyjmując takie stanowisko jako regułę, Sąd Najwyższy trafnie zauważył jednak, że praktyka pomniejszania wartości nieruchomości o kwotę niespłaconego kredytu może mieć zastosowanie w sytuacji, w której szczególne okoliczności sprawy wskazują na taką potrzebę – co może wiązać się z sytuacją osobistą małżonków, dążących do ustabilizowania swojej sytuacji majątkowej przez kompleksowe i ostateczne wzajemne rozliczenie – pod warunkiem jednak, że wysokość długu jest policzalna i nieprzekraczająca wartości nieruchomości. Zwrócono uwagę, że innej ocenie mogą podlegać stany faktyczne, w których samo istnienie hipoteki na nieruchomości może wpływać na jej wartość, a innej – sytuacji, w których małżonkowie dążą do pomniejszenia wartości nieruchomości o kwotę długu osobistego zabezpieczonego hipoteką lub gdy zgodnie ustalą sposób rozliczenia takiego długu; odmienna jest także sytuacja, w której małżonkowie są wyłącznie dłużnikami rzeczowymi. W konkretnych sprawach mogą wystąpić takie okoliczności, które spowodują, że typowe rozwiązanie nie będzie spełniało swojej roli, ponieważ nie doprowadzi do założonego celu postępowania działowego, tj. do usunięcia stanu współwłasności nieruchomości bądź wspólności prawa, w sposób sprawiedliwie wyważający interesy współuprawnionych. Przyczyny uzasadniające odejście od rozwiązania pomijającego obciążenie hipoteczne mogą mieć charakter podmiotowy i wynikać z osobistej lub majątkowej sytuacji współuprawnionych, potrzebę odstępstwa mogą też powodować okoliczności dotyczące przedmiotu postępowania, w tym szczególnie proporcja, w jakiej pozostaje wielkość obciążenia do wartości obciążonej nieruchomości, które powodować będą, że obciążenie praktycznie pozbawi przedmiot zabezpieczenia zdolności zbywczej lub też prowadzić będzie do poważnego zagrożenia krzywdzącym i nieodpowiadającym założeniom postępowania działowego wynikiem tego postępowania. W takich wypadkach możliwe jest uwzględnienie obciążenia przez odliczenie nominalnej wartości hipoteki albo też zastosowanie innych rynkowych kryteriów urealniania wartości przedmiotu majątkowego, gdyż przyjęć należy, że wówczas zabezpieczone obciążenie wpływa negatywnie na wartość przedmiotu działu między uczestnikami postępowania działowego (tak w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 27 lutego 2019 r., OSNC Nr 9 z 2019 r., poz. 87, w uchwale SN z dnia 28 marca 2019 r., III CSP 21/18, OSNC Nr 9 z 2019 r., poz. 88 i w uchwale SN z dnia 25 lipca 2019 r., III CZP 14/19, OSNC Nr 4 z 2021 r., poz. 23).

O ile zatem potraktować zawarte w apelacji stanowisko wnioskodawczynie jako zmierzające nie tyle do zaliczenia do podlegającego podziałowi majątku małżonków ich wspólnego zobowiązania wobec osoby trzeciej – do czego aktualny stan prawny nie daje jakichkolwiek podstaw – ale jako wniosek o określenie wartości należącej do tego majątku nieruchomości z uwzględnieniem obciążenia hipotecznego ustanowionego na niej w celu zabezpieczenia wierzytelności o spłatę tego długu, to wskazać należy, że wnioskodawczynie dla uzasadnienia swojego żądania powołała się jedynie na swoją obawę co do skuteczności dochodzenia w przyszłości od byłego męża roszczeń regresowych, które ewentualnie powstaną, jeśli to ona spłaci zadłużenie kredytowe wobec banku. Podniosła przy tym, że wątpliwości te są uzasadnione, zważywszy, że uczestnik postępowania nie jest w stanie wypełniać swych obowiązków alimentacyjnych wobec syna i konieczne było wszczęcie przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego. Argumentacja ta nie przekonuje jednak Sądu odwoławczego. Po pierwsze, żadne okoliczności sprawy nie uprawdopodobniają obaw, że K. H. zaprzestanie regularnego spłacania – jak czynił to do tej pory – połowy należnych rat kredytowych, za których uiszczanie nadal pozostanie osobiście odpowiedzialny, po drugie, nie ma podstaw do przyjęcia, że gdyby taka sytuacja zaszła, to bank będzie dochodził spłaty całości zadłużenia od wnioskodawczynie, a po trzecie, nawet jeśli K. H. obecnie nie jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań alimentacyjnych – co może rodzić pewne obawy co do jego wypłacalności – to bezsprzecznie jego sytuacja majątkowa zmieni się w rezultacie orzeczenia o podziale majątku, w ramach którego zostanie mu przyznana należność w kwocie znacznie przekraczającej dwieście tysięcy złotych. Zdaniem Sądu odwoławczego, ani stan majątkowy wnioskodawczynie, ani też uczestnika postępowania, nie tworzą w realiach rozpoznawanej sprawy sytuacji na tyle wyjątkowej, by uzasadniała odstępstwo od zasady pominięcia obciążenia hipotecznego przy ustalaniu wartości nieruchomości należącej do majątku wspólnego, a fakt wszczęcia przeciwko K. H. egzekucji przez jego wierzyciela alimentacyjnego nie może sam w sobie stanowić wyłącznej przesłanki przemawiającym na rzecz prognozy, iż to B. M. będzie w przyszłości spłacać całość kredytu bez możliwości

realizacji roszczeń regresowych przeciwko byłym mężowi. Nie przekonuje także zawarta w apelacji wzmianka, że za uwzględnieniem przedmiotowego zadłużenia przy dokonywaniu rozliczeń przemawia stosunek pomiędzy wartością majątku i rozmiarem obciążeń kredytowych, tym bardziej, że twierdzenie to jest dość enigmatyczne i nie zostało poparte jakąkolwiek rzeczową argumentacją w kontekście wniosków apelacyjnych czy odniesieniem do ustalonych w toku sprawy okoliczności. Na marginesie dodać jeszcze można – zważywszy, iż ewentualne obniżenie wartości nieruchomości musiałoby pozostawać w związku z wysokością długu kredytowego, jaki będzie potencjalnie zobowiązana spłacić B. M. – że nie zostałyby w tym wypadku spełnione warunki „policzalności” wysokości długu, o którym mowa w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 27 lutego 2019 r., OSNC Nr 9 z 2019 r., poz. 87, skoro w umowie kredytu postanowiono, że wysokość świadczeń kredytobiorców będzie indeksowana kursem waluty obcej z chwili spełnienia świadczenia, co uniemożliwia ustalenie tej wysokości w chwili orzekania w sprawie niniejszej. Przyjąć trzeba zatem, że Sąd I instancji nie popełnił uchybień przy ustalaniu wartości przedmiotowego składnika majątku wspólnego, w szczególności nie doszło przy tym do naruszenia wzmiankowanego w apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Apelująca postuluje ponadto rozłożenie na raty należności zasądzonej od niej zaskarżonym postanowieniem, lakonicznie podnosząc, że mimo osiągania stałych dochodów z pracy i posiadania majątku nieruchomego, nie posiada wystarczających środków na jednorazowe zaspokojenie uczestnika. Domagając się ustalenia płatności rat w ciągu okresu 25-letniego, stwierdza, że czyni to ze świadomością treści zarówno art. 212 § 3 k.c. w związku z art. 1035 k.c. i art. 46 k.r.o., jak również art. 320 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., co uzasadnia przypomnienie w tym miejscu, że pierwszy z tych przepisów dotyczy spłat i dopłat w celu wyrównania wartości udziałów w majątku wspólnym i wynika z niego, że te należności można rozłożyć na raty na maksymalnie 10 lat. Z kolei pozostałych należności, zasądzanych w sprawie o podział majątku wspólnego z mocy art. 618 § 1 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., w szczególności z tytułu rozliczenia pożytków oraz nakładów i wydatków pomiędzy majątkiem wspólnym, hipoteza tego unormowania nie obejmuje swoim zakresem i należy do nich stosować art. 320 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. (tak np. w postanowieniu SN z dnia 24 kwietnia 1969 r., III CRN 61/69, OSNC Nr 1 z 1970 r., poz. 13). W rozpoznawanej sprawie zdecydowanie większa część należności przyznanej uczestnikowi postępowania od wnioskodawczyni zasądzona została z tytułu spłaty w związku z przyznaniem na rzecz B. M. nieruchomości, stanowiącej zasadniczy składnik majątku wspólnego – i ta należność mogłaby zostać (o ile istniałyby ku temu podstawy) rozłożona na raty płatne w okresie co najwyżej lat 10, co oznacza, że ewentualne roczne raty obciążające wnioskodawczynię byłyby zdecydowanie wyższe niż 8.000,00 zł, o których pisze ona w swojej apelacji. Jednak zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że z całokształtu okoliczności sprawy nie wynikają okoliczności uzasadniające rozłożenie zasądzonej należności na raty z mocy któregośkolwiek z powołanych przepisów, natomiast celowe jest odroczenie terminu płatności na okres 6 miesięcy. Dostrzec trzeba z jednej strony, że wprowadzie uczestnik tymczasowo ma zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, gdyż zamieszkuje wraz ze swoją aktualną partnerką w jej mieszkaniu, jednak nie przysługuje mu żadne prawo do lokalu, które dawałoby pewność zaspokojenia tych potrzeb także w przyszłości. Gdyby wnioskodawczyni z uzasadnionych przyczyn domagałaby się rozłożenia płatności na 2-3 lata, względnie stabilna sytuacja jej byłego męża pozwoliłaby na rozważenie takiej ewentualności. Jeśli jednak B. M. nie posiada oszczędności w kwocie wystarczającej na spłatę i – jak wynika z treści apelacji – jedyną alternatywą uzyskania niezbędnych środków poprzez zaciągnięcie kredytu jest dla niej uiszczanie należności ratalnych z bieżących dochodów przez okres wielu lat, to uzasadniony interes uczestnika przemawia przeciwko zastosowaniu takiego rozwiązania. Odnosić trzeba, że wnioskodawczyni od chwili złożenia wniosku – a więc od ponad 6 lat – konsekwentnie żądała dokonania podziału poprzez przyznanie jej nieruchomości na wyłączną własność, zatem musiała liczyć się z obowiązkiem dokonania odpowiedniej spłaty i koniecznością dysponowania niezbędnymi funduszami, w szczególności mogła odłożyć niezbędną na ten cel kwotę (lub choćby większą jej część) z ceny uzyskanej ze sprzedaży mieszkania, która nastąpiła już po wszczęciu postępowania. Sąd odwoławczy nie uważa, aby w tej sytuacji udzielenie dłużnicze sześciomiesięcznego terminu od chwili uprawomocnienia się orzeczenia na zaciągnięcie kredytu w celu uzyskania niezbędnych środków i na zapłacenie zasądzonej należności stanowiło dla niej nadmierne obciążenie.

Z powyższych przyczyn apelacja wnioskodawczyni została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Przed przystąpieniem do rozpoznania apelacji uczestnika postępowania należy w pierwszej kolejności wyjaśnić kwestię natury formalnej. Skarżący nie opłacił wniesionej apelacji, za to zawarł w niej wniosek o zwolnienie go od kosztów sądowych w tym zakresie, który jednak został oddalony postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 maja 2021 r., wydanym na posiedzeniu niejawnym; odpis tego postanowienia doręczono będącemu adwokatem pełnomocnikowi uczestnika w dniu 10 czerwca 2021 r. Z art. 112 ust. 3 w związku z art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1125) wynika, że w takim wypadku Przewodniczący nie wzywa strony do opłacenia wniosku w trybie art. 130 § 1 k.p.c., ale tygodniowy termin do opłacenia pisma biegnie od dnia doręczenia postanowienia odmawiającego zwolnienia od kosztów. Pełnomocnik skarżącego jednak nie opłacił wniosku w tym terminie, za to złożył wniosek o uzasadnienie doręczonego mu orzeczenia, choć z art. 357 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. jasno wynika, że takie uprawnienie uczestnikowi nie przysługiwało ze względu na niezaskarżalność przedmiotowego postanowienia; wniosek został zatem odrzucony postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 29 czerwca 2021 r. Skarżący uiścił należną opłatę dopiero w dniu 23 lipca 2021 r. – a zatem po upływie terminu wynikającego z art. 112 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1125), który minął dnia 17 czerwca 2021 r. – co dawało podstawy do odrzucenia jego apelacji w trybie art. 373 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., jednak Przewodniczący omyłkowo nadał tej apelacji dalszy bieg i zarządził wysłanie jej odpisu do pełnomocnika wnioskodawczyni (postanowienie z dnia 19 maja 2021 r., k. 783; dowód doręczenia odpisu postanowienia, k. 792; wniosek o uzasadnienie postanowienia, k. 793; postanowienie z dnia 29 czerwca 2021 r., k. 798; dowód uiszczenia opłaty, k. 806; zarządzenie, k. 807). Judykatura jednoznacznie opowiada się za poglądem, że do odrzucenia apelacji z powodu jej nieopłacenia w terminie nie powinno dojść już po nadaniu jej biegu przez Sąd drugiej instancji. Należy wówczas przyjąć, że w takiej sytuacji zastosowanie ma art. 130³ § 2 k.p.c., co oznacza, że Sąd powinien w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazać pobranie brakującej opłaty od uczestnika, o ile ten aż do tej chwili jej nie uiści (tak w postanowieniu SN z dnia 27 czerwca 2013 r., III CZ 32/13, niepubl. w postanowieniu SN z dnia 9 października 2013 r., V CZ 45/13, niepubl. i w wydanym na tle w zasadzie tożsamego stanu faktycznego postanowieniu SN z dnia 19 czerwca 2019 r., II CZ 32/19, niepubl.). Ponieważ Sąd w składzie rozpoznającym tę sprawę podziela przywołany pogląd, po omyłkowym nadaniu biegu apelacji uczestnika postępowania, pomimo nieuzupełnienia jej braków fiskalnych w ustawowym terminie, nie doszło już do jej odrzucenia, ale do merytorycznego rozpoznania.

Najdalej idący zarzut uczestnika postępowania, dotyczący rzekomego nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd meriti, jest zupełnie nietrafny. Skarżący dopatruje się wskazanego uchybienia w tym, że Sąd, rozstrzygając o nakładach poczynionych przez niego na majątek wspólny, nie oparł się o materiał dowodowy, który mógłby zostać oceniony, zdaniem autora apelacji, jako rzetelny i wyczerpujący, ani też nie dokonał przy tym wszechstronnej oceny materiału dowodowego, zaś uzasadnienie postanowienia w zakresie, w jakim dotyczy zgłaszanych roszczeń, jest na tyle lakoniczne, że nie pozwala ocenić prawidłowości toku rozumowania Sądu. Takie sformułowanie przedmiotowego zarzutu pomija fakt, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wtedy, gdy Sąd pierwszej instancji w ogóle nie zbadał podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia; nie chodzi tu natomiast o ewentualne niedokładności postępowania, polegające na tym, że Sąd ten nie wziął pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy, nienależycie je ocenił lub nie rozważył wszystkich okoliczności (podobnie np. w postanowieniu SN z dnia 13 maja 2021 r., IV CZ 7/21, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie bezsprzecznie Sąd zbadał kwestię zasadności roszczeń o zwrot nakładów z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny i rozstrzygnął o nich, natomiast zastrzeżenia apelującego wobec oceny zgromadzonych dowodów przez Sąd Rejonowy, jak również wobec będących wynikiem tej oceny ustaleń faktycznych, na gruncie których rozstrzygnięcie zapadło, zostaną ocenione przez Sąd II instancji przy rozważaniu zasadności zarzutów apelacji dotyczących postępowania dowodowego. Także rzekoma lakoniczność uzasadnienia zapadłego rozstrzygnięcia nie oznacza nierozpoznania istoty sprawy. Potencjalnie uchybienie takie mogłoby stanowić podstawę zarzutu naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c., o ile uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawierałoby wszystkich wymienionych w tym przepisie koniecznych elementów konstrukcyjnych albo gdyby jego wady konstrukcyjne były tak istotne, że wykluczałyby dokonanie kontroli instancyjnej, co nastąpić może w tych wyjątkowych okolicznościach, kiedy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku

zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. W rozpoznawanej sprawie taka wyjątkowa sytuacja nie zachodzi, a Sąd I instancji wyjaśnił w uzasadnieniu swego orzeczenia, z jakich przyczyn uwzględnił część roszczeń K. H. o zwrot nakładów, a inną ich część oddalił, odwołując się do dokonanej uprzednio oceny dowodów i ustalonego stanu faktycznego. Prześledzenie toku tego rozumowania nie jest w żadnym razie problematyczne, a kryterium oceny w tym zakresie nie może stanowić z pewnością to, czy skarżący został przekonany treścią tych wywodów i czy uważa tok rozumowania Sądu za prawidłowy. Prawdą jest, że Sąd nie wskazał podstaw materialnoprawnych roszczeń o zwrot nakładów i rozstrzygnięcia o nich, ale określenie ich nie budzi żadnych wątpliwości i z pewnością nie umożliwi przeprowadzenia kontroli instancyjnej orzeczenia, tym bardziej, że Sąd w postępowaniu apelacyjnym z urzędu bada prawidłowość stosowania w sprawie prawa materialnego.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów apelacyjnych dotyczących postępowania dowodowego, nie można się zgodzić, że zasadny był wniosek uczestnika postępowania o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ds. szacunku nieruchomości z przyczyn przez niego sygnalizowanych i żadne ze sformułowanych w apelacji zastrzeżeń do czynności biegłego, który opinię wydał, nie przekonało Sądu II instancji do zajęcia innego stanowiska. Prawdą jest, że obecna właścicielka lokalu mieszkalnego, na który zostały poczynione nakłady z majątku wspólnego uczestników, nie zezwoliła K. H. na udział w oględzinach mieszkania, które ostatecznie przeprowadziła biegła z udziałem wnioskodawczyni, nie można jednak zgodzić się, że okoliczność ta dyskwalifikuje opinię w zakresie oszacowania wartości tych nakładów. Zadaniem biegłej nie było ustalanie faktów, ale oparcie się przy szacowaniu na twierdzeniach wnioskodawczyni i uczestnika postępowania, choćby nie były zgodne ze sobą, a przebieg postępowania nie wskazuje na to, by uczestnik był w jakikolwiek sposób ograniczany w możliwości przedstawienia takich twierdzeń biegłej i Sądowi. Sąd odwoławczy nie podziela opinii apelującego, że w tym celu nieodzowny był jego osobisty udział w oględzinach i że tylko wówczas mógł wskazać biegłej stanowiące przedmiotowy nakład prace, ponieważ w sytuacji, gdy okazało się to niemożliwe z przyczyn od biegłej niezależnych, miał możliwość dostarczyć jej te informacje w jakikolwiek inny sposób; nie można zgodzić się zwłaszcza – na co powoływał się uczestnik w piśmie procesowym z dnia 8 lipca 2019 r. – że wyłącznie oględziny lokalu pozwoliłyby mu odtworzyć sobie w pamięci zakres przeprowadzonych prac. Nie jest też zrozumiałe, w jaki sposób dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego mogłoby rozwiązać zasygnalizowany problem, skoro brak zezwolenia właścicielki przedmiotowego mieszkania na udział K. H. w oględzinach nie był w żadnej mierze związany z osobą biegłej ani sposobem prowadzenia przez nią czynności zmierzających do wydania opinii.

Nie można zgodzić się także z licznymi zarzutami dotyczącymi treści przedmiotowej opinii. Część podnoszonych zastrzeżeń odnosi się do rzekomo odmiennej metodologii ustalania wartości nakładów na nieruchomość w B. poczynionych przez wnioskodawczynię i uczestnika postępowania, gdyż zdaniem autora apelacji, biegła oszacowała nakłady wnioskodawczyni według cen z daty sporządzenia opinii, zaś nakłady uczestnika według cen z daty ich poczynienia, a ponadto dokonano waloryzacji nakładu B. M. na zakup nieruchomości, zaś odmówiono waloryzacji nakładu K. H. w kwocie 28.000,00 zł przeznaczonego na budowę domu. Rozpoczynając od tej ostatniej kwestii, odnotować trzeba, że biegła określiła wartość wydatku poniesionego na zakup gruntu w ten sposób, iż podała aktualną wartość odtworzeniową gruntu, wyliczyła jej udział w wartości odtworzeniowej całej nieruchomości i wskazała wynikający stąd udział wartości gruntu w aktualnej wartości rynkowej nieruchomości. Potraktowanie tej ostatniej kwoty – bezsprzecznie innej niż kwota faktycznie wydatkowana na zakup gruntu – jako przyjętej do rozliczeń między uczestnikami wartości wydatku B. M., przy jednoczesnym posłużeniu się w tych rozliczeniach wartością nominalną nakładu uczestnika poczynionego z pieniędzy uzyskanych z likwidacji książeczek mieszkaniowych, było decyzją Sądu orzekającego, a nie biegłej, która w tej kwestii się nie wypowiadała i nie sposób z tego tytułu czynić jej zasadnych zarzutów, w szczególności kwestionować jej bezstronność i rzetelność. Jeśli natomiast chodzi o pozostałe nakłady uczestników, związane z wykończeniem budynku i wykonaniem innych prac na nieruchomości, których wartość biegła wyliczyła, to zarzut dokonywania wyceny według cen z różnych dat jest niezgodny z rzeczywistością, zważywszy, że biegła zastosowała tę samą metodologię szacowania zarówno do nakładów dokonywanych zarówno przez wnioskodawczynię, jak i uczestnika postępowania.

Zarzut przyjęcia przez biegłą oczywiście zaniżonych stawek przyjętych do celów oszacowania wartości robót wykonanych przez K. H. na poddaszu budynku wydaje się być wyrazem wyłącznie niczym niepopartego przekonania skarżącego. Zważywszy, że poczynienie ustaleń w tym przedmiocie wymaga wiadomości specjalnych i że Sąd słusznie z takich wiadomości skorzystał, dopuszczając dowód z opinii biegłego, uznać trzeba, że moc dowodowa i przydatność takiego dowodu dla poczynienia ustaleń faktycznych jest bezsprzecznie większa od ogólnikowych zeznań świadka P. Z., a tym bardziej od twierdzeń samego uczestnika, którego jedynym argumentem, przywołanym dla przekonania Sądu II instancji o ich prawdziwości, jest to, iż wyliczone koszty zostały zaniżone „(...) w sposób widoczny gołym okiem (...)”. Nie można też zgodzić się, że biegła wykroczyła poza swoje kompetencje, wypowiadając się co do sprzeczności części wykonanych przez K. H. robót z projektem budowlanym, gdyż A. K. jest biegłą nie tylko do spraw szacowania nieruchomości, ale także z zakresu budownictwa i posiada uprawnienia budowlane. Inną sprawą jest natomiast merytoryczna prawidłowość opinii biegłej w zakresie określenia, czy prace wykonane przez uczestnika były sprzeczne z projektem, czy wykonanie przez niego ścianek działowych wymagało zamiennego pozwolenia na budowę i czy projekt budowlany był konieczny do wykonania prac przedsięwziętych przez wnioskodawczynię, jednak Sąd odwoławczy nie uznał za potrzebne szczegółowego rozważania tej kwestii, gdyż – odmiennie niż Sąd I instancji – stanął na stanowisku, że okoliczności te nie mają znaczenia dla określenia rozmiaru i wartości nakładów poczynionych przez byłych małżonków, co zostanie jeszcze wyjaśnione poniżej. Podobnie za nieistotne dla rozliczeń pomiędzy uczestnikami pozostaje ustalenie zakresu i wartości prac remontowo-budowlanych wykonanych przez S. M. (1) i S. H. (1) – co również będzie przedmiotem dalszych wywodów w niniejszym uzasadnieniu – zatem także zarzuty odnoszące się do tych kwestii nie mogą dyskredytować opinii biegłej w tej części, która rzeczywiście posłużyła poczynieniu ustaleń w zakresie okoliczności istotnych dla wyniku postępowania. Zaznaczyć można jedynie, że apelujący, zgłaszając zastrzeżenia wobec przyjęcia przez biegłą bez wystarczających dowodów, iż ojciec wnioskodawczyni wykonywał prace na nieruchomości, pomija oczywisty fakt, że rolą Sądu, a nie biegłego, jest prowadzenie postępowania dowodowego i ustalanie faktów na podstawie materiału dowodowego, zaś biegła w sprawie niniejszej miała za zadanie oszacować wartość nakładów, których zakres będzie wynikał nie z dowodów, ale z twierdzeń uczestników. Dla porządku wskazać można jeszcze, że – wbrew treści zarzutu – skarżący w piśmie procesowym z dnia 24 stycznia 2019 r. nie zgłaszał zastrzeżeń do wyliczeń biegłej w zakresie wartości jego robocizny przy wykonywaniu prac budowlanych, gdyż takie zastrzeżenia wraz z wnioskiem o zestawienie wykonanych robót z cenami kosztorysowymi zgłoszone tam zostały jedynie wobec prac wykonanych przez S. H. (1).

Podsumowując te wywody, stwierdzić należy, że przedmiotowa opinia nie jest niepełna – bo wyjaśnia przy wykorzystaniu posiadanych przez biegłą wiadomości specjalnych wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które takiego wyjaśnienia wymagały – ani niejasna – bo biegła klarownie przedstawiła swoje rozumowanie, w sposób logiczny prowadzące do sformułowanych ostatecznie wniosków – ani jednostronna – gdyż treść opinii nie wskazuje na to, by biegła wykonała swe obowiązki nierzetelnie, preferując w sposób nieuzasadniony interesy któregośkolwiek z uczestników – ani wreszcie wadliwa – skoro apelujący zgłaszał jedynie gołosłowne twierdzenia w tym przedmiocie i nie udało mu się skutecznie zakwestionować poziomu wiedzy biegłej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego stanowiska ani stanowczości wyrażonych ocen. W efekcie odnoszący się do tej opinii zarzut naruszenia przepisów proceduralnych jawi się wyłącznie jako przejaw niezadowolenia autora apelacji z treści zaprezentowanych w opinii wniosków, co z pewnością nie jest przesłanką dla uznania opinii za nieprzydatną dla poczynienia w oparciu o nią ustaleń faktycznych, ani tym bardziej nie jest wystarczające dla uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności; wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji został w związku z tym pominięty postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 września 2022 r. jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania.

Chybiony jest zarzut kwestionujący ustalenie przez Sąd meriti, że pieniądze na zakup nieruchomości w B. zostały подарowane przez rodziców wnioskodawczyni jedynie jej, nie zaś obojgu małżonkom, a podniesione przez skarżącego argumenty nie przekonują Sądu odwoławczego do zajęcia odmiennego stanowiska. Autor apelacji podnosi, że postulowane przez niego ustalenie wynika jednoznacznie z materiału dowodowego, natomiast nie istnieje żaden dowód, który mógłby posłużyć ustaleniom odmiennym, jednak z żadnym z tych stwierdzeń nie można się zgodzić. Po pierwsze, uczestnik ogólnikowo powołuje się na materiał dowodowy, nie wskazuje jednak żadnego konkretnego

dowodu, który miałby potwierdzać dokonanie darowizny na rzecz obojga małżonków, z wyjątkiem aktu notarialnego, z którego wynika, iż B. M. oświadczyła, że nabycia udziału we współwłasności nieruchomości dokonuje do majątku wspólnego. Treść takiego oświadczenia nie odnosi się jednak do woli darczyńców, od których wnioskodawczyni otrzymała środki pieniężne na zapłatę ceny, ale do woli samej B. M., która chciała, by nabyty przez nią za te pieniądze udział we współwłasności wszedł do majątku wspólnego jej i jej męża. Zdaniem Sądu II instancji, fakt wyrażenia takiej woli nie daje jeszcze sam w sobie wystarczających podstaw do wyprowadzenia wniosku, że także intencją rodziców wnioskodawczyni było podarowanie sumy pieniężnej, za którą udział został zakupiony, do majątku wspólnego małżonków, tym bardziej, że z zeznań świadków (I. G. – siostry wnioskodawczyni, S. M. – ojca wnioskodawczyni, ale także nienależących do jej rodziny: T. K., I. B. i K. R.) jednoznacznie wynika, iż złożenie takiego oświadczenia przez B. M. było sprzeczne z wolą jej rodziców, którzy byli z tego faktu niezadowoleni i swoje niezadowolenie manifestowali wobec innych osób. Innych dowodów na poparcie takiego twierdzenia uczestnik nie przedstawił, choć zaznaczyć trzeba, że redakcja art. 33 pkt. 2 k.r.o. wskazuje, iż przewidziany w art. 6 k.c. ciężar wykazania, że postanowienie darczyńcy odbiegało od wynikającej z tego przepisu zasady włączenia przedmiotu darowizny do majątku osobistego obdarowanego, spoczywa na tym, kto z tego faktu wywodzi skutki prawne – a zatem w tym wypadku na K. H.. Po drugie, zeznania przesłuchanych w toku postępowania świadków – zarówno samego darczyńcy S. M. i współobdarowanej I. G., jak i innych wnioskowanych przez B. M. świadków, którym o darowiznie mówili jej rodzice – są wystarczająco wiarygodne, by na ich podstawie uznać, że darowizna nastąpiła na rzecz wnioskodawczyni, o ile bowiem twierdzenia członków najbliższej rodziny B. M. można byłoby traktować z pewną ostrożnością, gdyby nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, to jednak ocena ta wypadnie inaczej, jeśli tożsame twierdzenia wynikają także z zeznań innych świadków. Apelujący podnosi, że członkowie rodziny od chwili dokonania darowizny do wszczęcia niniejszej sprawy prezentowali stanowisko, iż darowizna była przeznaczona dla obojga małżonków, a dopiero w toku postępowania podali, że darowizny dokonano wyłącznie na rzecz wnioskodawczyni – co jest, w jego ocenie, „(...) niedorzeczne (...)” – jednak poza wyrażeniem takiej opinii i tym razem nie przedstawia żadnych dowodów na poparcie swego głośownego stanowiska.

Warto w tym miejscu dodać, że, wbrew zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wywodom Sądu Rejonowego, iż przedmiotowe oświadczenie, stwierdzone aktem notarialnym, było równoznaczne z rozszerzeniem wspólności majątkowej, nie można z tym zdarzeniem powiązać takich skutków prawnych. Zgodzić się bowiem należy z powszechnie przyjętym w orzecznictwie poglądem, że o zaliczeniu poszczególnych przedmiotów majątkowych do majątku wspólnego lub majątku osobistego małżonków nie decyduje wola małżonka nabywającego ten przedmiot czy jego, znajdujące odzwierciedlenie w złożonym oświadczeniu, wyobrażenia gdyż samo takie oświadczenie – w razie pozostawania małżonków w ustroju małżeńskiej wspólności ustawowej – nie może stanowczo wyłączać skutków wynikających z przepisów art. 31-34 k.r.o. O przynależności konkretnego przedmiotu majątkowego do majątku wspólnego albo osobistego nie może zatem przesądzać ocena przez sąd przesłanek sposobu wyrażania woli osoby dokonującej czynności prawnej, ani przesłanek tłumaczenia oświadczeń woli oraz badania zgodnego zamiaru stron i celu umowy (tak np. w postanowieniu SN z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 355/07, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 363/11, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 26 kwietnia 2018 r., IV CSK 570/17, niepubl.). Kwalifikacja określonego przedmiotu jako elementu konkretnej masy majątkowej jest skutkiem działania ustawy, co oznacza, że w sytuacji, gdy z ustalonych okoliczności sprawy wynika, że jeden z małżonków nabył taki przedmiot w zamian za środki pieniężne, które w drodze darowizny weszły do jego majątku osobistego, to wejdzie on z mocy art. 33 pkt. 10 k.r.o. do jego majątku osobistego i nie może zmodyfikować tego skutku jego jednostronne oświadczenie woli o nabyciu przedmiotu do majątku wspólnego, gdyż taka modyfikacja może nastąpić wyłącznie w sposób przewidziany przepisami ustawy, w szczególności poprzez zawarcie małżeńskiej umowy majątkowej. Oznacza to, że wprawdzie udział we współwłasności nieruchomości położonej w B. nie wszedł do majątku wspólnego uczestników już z mocy umowy sprzedaży z dnia 8 stycznia 2003 r., jednak rozstrzygnięcie Sądu meriti o przynależności do tego majątku nieruchomości opisanej w punkcie 1 a) postanowienia odpowiada prawu, gdyż włączenie jej do majątku wspólnego B. M. i K. H. nastąpiło z mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 8 listopada 2006 r. wydanego w sprawie o zniesienie współwłasności. W tej sytuacji

cena sprzedaży zapłacona przez wnioskodawczynię z majątku osobistego przy nabyciu nieruchomości musi zostać potraktowana jako jej nakład na majątek wspólny, którego składnikiem stała się przedmiotowa nieruchomość.

Sąd II instancji nie podziela też zastrzeżeń autora apelacji wobec ustaleń Sądu Rejonowego co do otrzymania przez niego darowizny od rodziców w kwocie 50.000,00 zł, przeznaczonej następnie jakoby na budowę domu na przedmiotowej nieruchomości, jak również do oceny dowodów stanowiącej podstawę takiego ustalenia. Trzeba przypomnieć, że dokonana przez Sąd ocena dowodów powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zauważyć więc trzeba, że w tym wypadku, odmiennie niż w przypadku darowizny otrzymanej przez B. M., jedynym dowodem przedmiotowej okoliczności – oprócz oświadczeń samego uczestnika – są zeznania jego ojca S. H., a te, jako złożone przez osobę najbliższą i z pewnością zainteresowaną w korzystnym dla uczestnika rozstrzygnięciu sprawy, należy – jak już wspomniano wyżej – z punktu widzenia oceny ich wiarygodności i mocy traktować z ostrożnością, o ile nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

Takich dowodów, świadczących wprost o przedmiotowej okoliczności, jednak nie ma, a Sąd I instancji trafnie odnotował, że zgodność powołanych zeznań z rzeczywistością budzi uzasadnione wątpliwości, skoro sam K. H. w odpowiedzi na wniosek powołał się jedynie na darowiznę kwoty 20.000,00-30.000,00 zł, co odpowiada sumom pochodzącym ze zlikwidowanych księżeczek mieszkaniowych jego ojca, a trudne do wytłumaczenia byłoby pominięcie tam zdecydowanie znaczniejszej darowizny, gdyby istotnie została dokonana. W ocenie Sądu, nie sposób przypuszczać, że uczestnik do chwili złożenia zeznań przez jego ojca nie pamiętał o otrzymaniu od rodziców kwoty kilkudziesięciu tysięcy czy też zaniedbał powołania okoliczności tak znaczącej i mającej tak istotny wpływ na wynik rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności na rozmiar należności przyznanej mu od byłej żony w ramach rozliczeń. Nie sposób też nie zauważyć, że w apelacji uczestnik postuluje ustalenie, iż oprócz pieniędzy pochodzących z księżeczek otrzymał od rodziców wcześniej jeszcze 50.000,00 zł, podczas gdy w toku wyjaśnień składanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym mówił o 40.000,00 zł (k. 705), a świadek S. H. zeznał na rozprawie w dniu 24 listopada 2016 r., że wraz z żoną przekazał synowi kwotę 50.000,00 zł, jednak wyraźnie zaznaczył, że w tej sumie zawierały się pieniądze pochodzące z księżeczek mieszkaniowych. Takie rozbieżności wywołują daleko idące wątpliwości co do przedmiotowego faktu, bo gdyby darowizna rzeczywiście miała miejsce, to doświadczenie życiowe wskazuje, iż darczyńca i obdarowany z pewnością pamiętaliby po kilku czy nawet po dziesięciu latach, co było jej przedmiotem, zwłaszcza że chodziło o niemalą sumę pieniężną. Apelujący usiłuje także wyprowadzić wniosek o otrzymaniu tej darowizny, w drodze domniemania faktycznego przewidzianego w art. 231 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., z innych faktów możliwych do ustalenia w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, wywodząc, że fakty te świadczą o tym, iż jeszcze przed uzyskaniem kredytu w lutym 2011 r. część prac budowlanych była wykonana, a pieniądze pochodzące z księżeczek mieszkaniowych zostały przekazane dopiero po zawarciu umowy kredytowej. Zdaniem Sądu odwoławczego, rozumowanie takie mogłoby posłużyć za uzasadnioną podstawę opisanego wyżej domniemania faktycznego jedynie wówczas, gdyby równocześnie K. H. udało się udowodnić, że roboty przeprowadzone do chwili zawarcia umowy kredytowej zostały opłacone przed dniem wypłaty pochodzących z kredytu środków i że pieniądze na ten nie mogły pochodzić z innych źródeł niż darowizna od jego rodziców. Wówczas w istocie z prawdopodobieństwem zbliżonym do pewności można byłoby uznać, że wyeliminowanie innych możliwości uzasadnia z konieczności wniosek, iż środki na sfinansowanie tych prac musiały pochodzić właśnie z opisywanej darowizny, chociażby sam fakt jej dokonania nie został wykazany wiarygodnymi dowodami. K. H. dowodów takich jednak nie przedstawił, oczekując – jak wynika z wywodów apelacji – że to wnioskodawczyni wykaże, z jakich źródeł pochodziły fundusze przeznaczane na budowę przed uzyskaniem kredytu. Jeśli jednak uczestnik postępowania zamierzał wywieść w drodze domniemania

faktycznego określoną okoliczność z innych udowodnionych faktów, to na nim właśnie spoczywał ciężar wykazania wszystkich okoliczności składających się na podstawę tego domniemania. Nie jest też bynajmniej faktem notoryjnym, że budowa domu musi być finansowana ze źródeł „zewnętrznych” w postaci kredytów, pożyczek czy darowizn od osób trzecich, skoro bezsprzecznie potrzebne na ten cel fundusze małżonkowie mogą czerpać ze swoich oszczędności albo bieżących dochodów.

Przechodząc do rozważania zarzutów naruszenia prawa materialnego, za bezzasadny uznać trzeba zarzut uczestnika postępowania dotyczący orzeczenia o sposobie podziału majątku wspólnego. Apelujący uzasadnia żądanie przyznania mu na własność nieruchomości w B. argumentacją pochodzącą głównie ze sfery etyczno-emocjonalnej, podnosząc, że postulowane rozstrzygnięcie winno zapaść w ramach należytą mu rekompensaty za to, że po ustaniu wspólności była żona chciała sprzedać tę nieruchomość poniżej jej wartości, bezprawnie pozbawiła go jej posiadania i korzystała z niej ponad przysługujący jej udział, a także w związku z tym, że w nieruchomość tę zainwestował własne środki pieniężne. Skarżący wywiódł, że Sąd Rejonowy, przyznając nieruchomość na własność B. M., naruszył art. 45 § 1 i 2 k.r.o. poprzez dokonanie błędnej wykładni tych przepisów, choć dla Sądu II instancji bynajmniej nie jest jasne, w jaki sposób rozstrzygnięcie o sposobie podziału majątku mogło naruszyć unormowanie dotyczące zwrotu nakładów i wydatków poczynionych z majątków osobistych małżonków na majątek wspólny i z majątku wspólnego na ich majątki osobiste, zaś K. H. nie uznał za potrzebne bliższego wyjaśnienia tej problematyki w ramach wywodów złożonej apelacji. W ocenie Sądu odwoławczego, przy podziale majątku wspólnego właściwie zastosowano art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. i w związku z art. 212 § 2 k.c., w szczególności Sąd meriti, po ustaleniu na podstawie opinii biegłej, że nieruchomość położona w B. nie da się podzielić poprzez wyodrębnienie na jej terenie samodzielnych lokali mieszkalnych, prawidłowo rozważył okoliczności sprawy i podjął stosowną do nich decyzję o przyznaniu nieruchomości na własność B. M., a motywy takiego rozstrzygnięcia zostały wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Zważyć należy, że gdy składnikiem majątku wspólnego małżonków jest jeden lokal mieszkalny czy zabudowana budynkiem mieszkalnym nieruchomość niemogąca stać się przedmiotem podziału fizycznego, a jednocześnie żaden z byłych małżonków nie jest właścicielem innego lokalu czy nieruchomości, które zaspokajałyby jego potrzeby mieszkaniowe, to istotne znaczenie dla decyzji Sądu musi mieć w takiej sytuacji to, jakie skutki będzie miało przyznanie tego składnika jednemu z uczestników postępowania działowego dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych małoletnich dzieci małżonków. Z okoliczności rozpoznawanej sprawy wynika, że uczestnicy mają kilkunastoletniego syna, co do którego w wyroku rozwodowym ustalono, że każdorazowym miejscem jego zamieszkania będzie miejsce zamieszkania jego matki, co zdecydowanie przemawia za tym, by zabudowaną budynkiem mieszkalnym nieruchomość w B. przyznać na własność B. M., która wraz z synem obecnie tam zamieszkuje. Takie stanowisko konsekwentnie od wszczęcia postępowania reprezentowała wnioskodawczyni, deklarując gotowość do uiszczenia odpowiedniej spłaty na rzecz byłego męża, podczas gdy uczestnik zgłosił żądanie przyznania mu nieruchomości na wyłączną własność dopiero na trzy miesiące przed zamknięciem rozprawy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Jak wynika z dokonanych ustaleń, K. H. założył nową rodzinę i mieszka w tej chwili w mieszkaniu swojej partnerki, zatem uznać trzeba, że nawet w sytuacji nieprzyznania mu prawa do nieruchomości jego potrzeby mieszkaniowe nie wymagają pilnego zaspokojenia. Podnoszona przez niego w apelacji argumentacja nie przekonuje Sądu odwoławczego do odmiennego rozstrzygnięcia o sposobie podziału majątku wspólnego. Fakt inwestowania w nieruchomość środków pieniężnych nie ma tu większego znaczenia, ponieważ w czasie trwania małżeństwa uczestnicy w takim samym stopniu przyczyniali się do powstania majątku wspólnego – choć akurat starania uczestnika o pomnożenie tego majątku mogły znajdować swój wyraz w pracach przy budowie domu w większym stopniu niż starania jego żony – natomiast po ustaniu wspólności nakłady związane z wykonywaniem prac wykończeniowych czyniła zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnik. Z kolei fakt wyprowadzenia się z nieruchomości B. M. jeszcze przed rozwodem miał swoją przyczynę, co ustalił Sąd Rejonowy, w agresywnym zachowaniu się męża, skazanego zresztą następnie za owe przejawy agresji wobec byłej żony wyrokiem karnym, zaś późniejsze opuszczenie nieruchomości przez K. H. nie miało związku z postępowaniem wnioskodawczyni, ale z faktem założenia przez uczestnika nowej rodziny, z którą zamieszkał. Żadna z tych okoliczności z pewnością nie przemawia za koniecznością skorygowania przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia Sądu meriti o sposobie podziału majątku, ani też nie podważa trafnej argumentacji, jaka stoi za podjętą w tym przedmiocie decyzją.

Nie można zgodzić się z autorem apelacji, że podlegającym zwrotowi nakładem poczynionym z jego majątku osobistego na majątek wspólny uczestników była osobista praca jego samego i jego ojca przy budowie domu w czasie trwania wspólności majątkowej. Skarżący zarzuca Sądowi błędną wykładnię art. 45 § 1 i 2 k.r.o., które miałyby być podstawą materialnoprawną roszczeń w tym zakresie, niemniej jednak nie uzasadnia w apelacji swojego poglądu, ani też nie wyjaśnia, jak należy ten przepis zinterpretować, aby pozwolił na uwzględnienie jego żądania. Wprawdzie art. 45 § 1 zd. III k.r.o. stwierdza, że małżonek może domagać się zwrotu wydatków i nakładów z majątku osobistego zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, jeśli zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności, jednak świadczenie osobistej pracy przy pomnażaniu majątku wspólnego nie jest ani nakładem poczynionym z majątku osobistego, ani tym bardziej wydatkiem, ale wykonaniem obowiązku, jaki spoczywa na każdym z małżonków z mocy art. 27 k.r.o., co słusznie odnotował Sąd meriti, a także z mocy art. 23 k.r.o., który zobowiązuje małżonka do wzajemnej pomocy drugiemu małżonkowi oraz do współdziałania z nim dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Niezależnie od tego, dokonanie nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny musi oznaczać, że poniesione koszty obciążają majątek, z którego są wyprowadzane, natomiast nie sposób postrzegać dokonania przez małżonka prac na rzecz majątku wspólnego jako ewentualnych utraconych korzyści dla jego majątku osobistego. Przy wspólnej inwestycji obojga małżonków nie uwzględnia się w rozliczeniach osobistego wkładu pracy każdego z nich, tym bardziej, że w normalnie funkcjonującej rodzinie rekompensatą wkładu osobistej pracy jednego z małżonków jest zwykle wzmożony wysiłek drugiego z małżonków w staraniach o wychowanie dzieci i w pracy we wspólnym gospodarstwie domowym (tak np. J. Słyk [w:] „Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz” pod red. K. Osajdy, M. Domańskiego i J. Słyka, Warszawa 2022, teza 12 do art. 45 i K. Pietrzykowski, „Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz”, Warszawa 2021, teza 19 do art. 45). Jeśli osobisty wkład pracy jednego z małżonków przy pomnażaniu majątku wspólnego jest znacząco większy niż drugiego, małżonkowi temu nie przysługują roszczenia o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, ale może on domagać się – o ile spełniona zostanie przesłanka ważnych powodów – ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym w trybie art. 43 § 2 zd. I k.r.o. Nie można również uznać, że nakładem z majątku osobistego K. H. jest wartość pracy świadczonej przy budowie domu przez jego ojca, ponieważ nie sposób przyjąć, aby stanowiła ona przysporzenie, którego wartość weszła do majątku osobistego uczestnika, a następnie z obciążeniem dla tego majątku została przez niego przekazana do majątku wspólnego małżonków tytułem poczynionego nakładu. Można dopatrzeć się w obowiązujących przepisach prawa podstaw do istnienia roszczeń samego S. H. (1) wobec syna i byłej synowej o zwrot wartości pracy świadczonej przy budowie ich domu – o ile z okoliczności nie wynika, że świadczone ją pod tytułem darmym – czy to wynikających z zawartej z małżonkami umowy, czy to mających swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu, jednak w ocenie Sądu odwoławczego, w realiach rozpoznawanej sprawy nie można przyznać legitymacji do ich dochodzenia K. H. w ramach dochodzonego w sprawie o podział majątku wspólnego żądania zwrotu nakładów poczynionych na ten majątek z jego majątku osobistego. Uwagi te dotyczyłyby, oczywiście, także ewentualnych roszczeń związanych z wykonywaniem pracy przy robotach inwestycyjnych na nieruchomości przez ojca wnioskodawczyni. Zajęte przez Sąd II instancji stanowisko w przedmiocie wykładni przepisów prawa materialnego zadecydowało o odstąpieniu od odniesienia się do wspomnianych uprzednio zarzutów apelującego dotyczących nieprawidłowości w zakresie określenia zakresu prac wykonanych przez S. M. (1) i S. H. (1) oraz stawek kosztów ich robocizny, gdyż okoliczności te nie mogły posłużyć jako podstawa faktyczna jakichkolwiek roszczeń, których uczestnicy mogli zasadnie dochodzić w niniejszym postępowaniu.

Chybiony jest zarzut dotyczący niewłaściwego rozliczenia kwot, jakie uiszczył uczestnik postępowania tytułem spłaty rat kredytowych w okresie od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego do chwili dokonania podziału majątku wspólnego. Przede wszystkim nie można się zgodzić, że podstawą rozstrzygnięcia w tym przedmiocie był art. 45 k.r.o. wymieniony w treści zarzutu. Bezsprzecznie, jeżeli jeden z byłych małżonków po ustaniu wspólności majątkowej, a przed podziałem majątku wspólnego, spłacił z własnych środków – całkowicie lub częściowo – dług, który powstał w trakcie trwania wspólności ustawowej, to taki dług, zgodnie z art. 686 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., powinien zostać rozliczony w ramach podziału majątku wspólnego (tak np. w postanowieniu SN z dnia 26 stycznia 1972 r., III CRN 477/71, OSPiKA Nr 9 z 1972 r., poz. 174, w postanowieniu SN z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 390/08, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 12 maja 2021 r., (...) 60/21, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach). Przywołany art. 45 k.r.o. dotyczy z kolei jedynie wydatków i nakładów dokonanych z majątku osobistego na majątek wspólny albo odwrotnie

tylko w trakcie trwania wspólności ustawowej. Judykatura przyjęła wprawdzie, że można zastosować ten przepis w drodze wyjątku także do roszczeń o zwrot długu spłaconego w okresie pomiędzy ustaniem wspólności a podziałem majątku wspólnego, ale jedynie wówczas, gdy chodzi o dług zaciągnięty przez jednego tylko z małżonków w czasie trwania wspólności ustawowej, który został zużyty na majątek wspólny w taki sposób, że majątek ten powiększył się o aktywa uzyskane wskutek zaciągnięcia długu przez jednego z małżonków, a zatem kosztem powiększenia się jego pasywów. Tak spłacona należność przestaje bowiem być długiem i przekształca się w roszczenie o zwrot nakładów na majątek wspólny przysługujące temu małżonkowi, który swój dług spłacił z własnych środków po ustaniu wspólności (tak np. w postanowieniu składu 7 sędziów SN z dnia 5 grudnia 1978 r., III CRN 194/78, OSNC Nr 11 z 1979 r., poz. 207 lub w postanowieniu SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 429/09, niepubl.).

Inaczej sprawa ma się jednak w przypadku spłaty przez jednego z małżonków wspólnego długu obojga małżonków, ciężącego na nich jako dłużnikach solidarnych, dokonanej po ustaniu wspólności – w takiej sytuacji, choćby uzyskane wskutek zaciągnięcia długu środki zostały przeznaczone na pomnożenie majątku wspólnego, nie nastąpiło to kosztem majątku osobistego któregośkolwiek z małżonków, a w konsekwencji nie można mówić o związanym z dokonaniem spłaty przekształceniu się zaciągniętego długu w nakład z tego majątku (tak w postanowieniu SN z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16, (...) Nr 5 z 2017 r.). Także i tego rodzaju długi, o ile zostały spłacone w całości lub w części w okresie czasu pomiędzy ustaniem wspólności i podziałem majątku, podlegają z mocy art. 686 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c. rozliczeniu w postępowaniu działowym, jednak podstawy materialnoprawnej roszczeń w tym zakresie nie można się doszukiwać w art. 45 k.r.o., ale w przypadku, gdy byli małżonkowie są współdłużnikami solidarnymi, ich sytuację regulują przepisy Kodeksu cywilnego o zobowiązanych solidarnych. Jak stanowi art. 376 § 1 k.c., w przypadku spłaty długu w całości lub w części przez jednego z dłużników solidarnych o tym, czy i w jakich częściach może on żądać zwrotu od współdłużników, decyduje treść istniejącego między nimi i wynikającego z ustawy lub umowy stosunku prawnego, natomiast w braku przepisu szczególnego lub porozumienia między współdłużnikami co do zakresu wzajemnych rozliczeń ich obciążenie następuje w częściach równych. Roszczenie regresowe pomiędzy współdłużnikami solidarnymi powstaje zatem wówczas, gdy jeden z nich dokona spłaty długu w większym rozmiarze niż wynikałoby to z łączącego współdłużników stosunku wewnętrznego (tak np. w wyroku SN z dnia 12 października 2001 r., V CKN 500/00, OSNC Nr 7-8 z 2002 r., poz. 90). Z ustalonych okoliczności rozpoznawanej sprawy wynika, że zadłużenie z tytułu zaciągniętego kredytu jest zobowiązaniem solidarnym uczestników, jak również że raty kredytowe po ustaniu wspólności majątkowej kredytobiorcy uiszczają w częściach równych, a jednocześnie nie wykazano, by stosunek wewnętrzny pomiędzy nimi, w szczególności wynikający z jakiegokolwiek umowy zawartej przez uczestników (choćby w sposób dorozumiany), w inny sposób określał obciążające ich części świadczenia na rzecz wierzyciela. Skoro zatem byli małżonkowie pokrywają dług kredytowy, płacąc każdą jego ratę po połowie, to po stronie żadnego z nich nie powstaje roszczenie regresowe wobec drugiego z nich. Nie jest zrozumiałe twierdzenie skarżącego, że dokonywane przez niego spłaty zwiększają wartość nieruchomości, która w wyniku podziału stała się własnością wnioskodawczyni, skoro wartość rynkowa rzeczy i związana z tym spłata jego udziału została wyliczona bez uwzględniania jej obciążenia hipotecznego czy też faktu, że uczestnicy obciążeni są długiem kredytowym.

Wbrew stanowisku apelującego, nie zachodzą też podstawy do korygowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczącego zgłoszonego żądania rozliczenia nakładów poczynionych na opłacenie mediów (prądu, gazu i internetu) dostarczanych do nieruchomości położonej w B. oraz na wywóz śmieci z tej nieruchomości w okresie zamieszkiwania tam przez B. M.. Skarżący i tym razem wskazuje na naruszenie art. 45 § 1 i 2 k.r.o. – podobnie jak w przypadku wszystkich zgłoszonych zarzutów prawa materialnego – co pozwala dopuścić ewentualność, że czyni to zupełnie mechanicznie i bezrefleksyjnie, nie trudząc się odnalezieniem wśród obowiązujących przepisów tego, którego naruszenie rzeczywiście mogłoby się wiązać z treścią formułowanego zarzutu. Potencjalną podstawą prawną rozliczenia nakładów i wydatków poczynionych na rzecz należąca do majątku wspólnego po ustaniu wspólności jest w rzeczywistości art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. w związku z art. 207 k.c., w myśl którego po ustaniu wspólności majątkowej małżonkowie ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną w stosunku odpowiadającym wielkości ich udziałów, zaś współwłaścicielowi, który samodzielnie ponosi wydatki i nakłady na rzecz, przysługuje roszczenie o zwrot kwot świadczonych ponad swój udział. Przyznać jednak trzeba rację Sądowi I instancji, że wydatków zgłoszonych przez K. H. co do zasady nie można zaliczyć do kategorii wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną, o których

mowa w powołanym przepisie. Art. 207 k.c. należy interpretować, przyjmując, że chodzi tam o szerokie rozumienie wydatków na rzecz wspólną, obejmujące wszystkie wydatki, dokonane zarówno w ramach zwykłego zarządu rzeczą wspólną, jak i z jego przekroczeniem, w tym nakłady na rzecz: konieczne, użyteczne, a także zbytkowne (tak w uchwale SN z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06, OSNC Nr 3 z 2007 r., poz. 38); z kolei ciężarami w rozumieniu tego przepisu są przede wszystkim podatki i inne świadczenia o charakterze publicznoprawnym obciążające współwłaścicieli nieruchomości (tak np. w postanowieniu SN z dnia 19 czerwca 2009 r., V CSK 485/08, „Monitor Prawniczy” Nr 14 z 2009 r., s. 747). Zgodzić się trzeba, że podlegającymi rozliczeniu pomiędzy współwłaścicielami są wydatki związane z zapewnieniem dostarczania mediów do nieruchomości, jako zmierzające do zachowania przez nią jej użyteczności, natomiast nie są nimi wydatki związane z faktycznym zużyciem tych mediów, polegające na dokonaniu zapłaty za dostarczony prąd, gaz i wywóz śmieci, gdyż one obciążają wyłącznie tego, kto z dostarczonych mediów korzystał. Zważywszy, że uczestnik postępowania nie przedstawił dowodów pozwalających ustalić, w jakiej wysokości poniósł wydatki możliwe do zaliczenia do kategorii rzeczywiście objętej zakresem art. 207 k.c. – zważywszy, że treść przedstawionych rachunków i wyciągów z konta bankowego nie pozwalają na ich wyodrębnienie – wniosek o ich rozliczenie nie mógł zostać uwzględniony. Z kolei roszczenia K. H. o zwrot wydatków poniesionych przez niego na zapłatę za media zużyte przez B. M. i jej syna nie należą do wymienionych w art. 567 § 3 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. i w związku z art. 618 § 1 k.p.c. roszczeń z tytułu posiadania rzeczy wspólnej i mogą być ewentualnie dochodzone przeciwko nim w innym postępowaniu, toczącym się w trybie procesowym.

Rację ma natomiast autor apelacji, wywodząc, że nakład poczyniony w czasie trwania wspólności majątkowej z jego majątku osobistego na nieruchomość należącą do majątku wspólnego uczestników nie powinien być rozliczany według nominalnej kwoty przeznaczonych na ten cel pieniędzy, ale wyliczenie jego wartości powinno odnosić się do obecnej wartości inwestycji na nieruchomości, do realizacji której te pieniądze się przyczyniły. Odnotować więc trzeba, że biegła ds. szacowania nieruchomości w swojej opinii pisemnej wyliczyła obecną wartość nakładów inwestycyjnych poczynionych na nieruchomość w B. po jej zakupie – w postaci wzniesienia i wykończenia nowego budynku mieszkalnego oraz wykonania ogrodzeń, nawierzchni, oczyszczalni ścieków i przyłączy instalacyjnych – poprzez określenie ich wartości odtworzeniowej, ustalenie udziałów poszczególnych nakładów w wartości odtworzeniowej całej nieruchomości, a następnie odniesienie tych udziałów do wartości rynkowej nieruchomości; wyliczone kwoty zostały następnie zaktualizowane w opinii uzupełniającej. Określona w ten sposób aktualna wartość przedmiotowych nakładów wynosi łącznie 454.909,00 zł (399.122,00 zł + 26.676,00 zł + 8.272,00 zł + 20.839,00 zł = 454.909,00 zł). Jednocześnie z okoliczności ustalonych w toku sprawy wynika, że na poczynienie tych nakładów zostały przeznaczone środki pieniężne uzyskane w ramach umowy kredytu w kwocie 386.000,00 zł oraz ze zlikwidowanych książeczek mieszkaniowych ojca uczestnika postępowania w łącznej kwocie 28.204,67 zł, co daje w sumie 414.204,67 zł (386.000,00 zł + 28.204,67 zł = 414.204,67 zł). Wprawdzie pewne prace na nieruchomości były wykonywane także na kilka miesięcy przed uzyskaniem tych środków, ale – jak już odnotowano wyżej – w ramach postępowania dowodowego nie wykazano, jakie fundusze zostały na ten cel wydatkowane i skąd pochodziły, nie można też wykluczyć, że w takim zakresie, w jakim ich wykonanie wymagało zapłaty, została ona uiszczona ze środków pochodzących z kredytu lub książeczek mieszkaniowych po ich uzyskaniu przez małżonków. Podobnie, nie zostało udowodnione, aby przy finansowaniu prac wykończeniowych już po ustaniu wspólności majątkowej uczestnicy korzystali z pieniędzy pochodzących z innych źródeł niż zgromadzone wcześniej fundusze uzyskane w ramach kredytu i likwidacji książeczek mieszkaniowych. Pieniądze pochodzące z majątku osobistego K. H. stanowią zatem 6,81 % całości środków przeznaczonych na inwestycje na nieruchomości należącej do majątku wspólnego ($28.204,67 \text{ zł} : 414.204,67 \text{ zł} \times 100 \% = 6,81 \%$) i – zdaniem Sądu odwoławczego – obecna wartość związanych z tym nakładów winna zostać wyliczona jako odpowiadająca temu udziałowi część aktualnej wartości całości poczynionych nakładów; metodologia ta odpowiada postulatowi formułowanemu w orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. w postanowieniu z dnia 24 września 2020 r., IV CSK 40/19, niepubl.). Oznacza to, że wartość nakładu poczynionego z majątku osobistego K. H. poprzez przeznaczenie pieniędzy ze zlikwidowanych książeczek mieszkaniowych na inwestycje dokonane na nieruchomości w B. należy ustalić na kwotę 30.976,37 zł ($454.909,00 \text{ zł} \times 6,81 \% : 100 \% = 30.976,37 \text{ zł}$).

Autor apelacji zgłasza także zastrzeżenia co do pomniejszenia wartości nakładów poczynionych przez niego na nieruchomość po ustaniu wspólności majątkowej o wartość robót wykonanych niezgodnie z projektem wraz z kosztem

ich demontażu oraz przywrócenia stanu konstrukcji, nie tylko kwestionując ustalenia biegłej co do tej niezgodności, ale także podnosząc, że wnioskodawczyni z owych ulepszeń korzysta i nie zamierza ich likwidować. Zagadnienie to zostało przez skarżącego zasygnalizowane jedynie w ramach zarzutu dotyczącego opinii biegłej, niemniej poruszona w ten sposób problematyka dotyczy również kwestii materialnoprawnych, a ewentualne uchybienia w tym zakresie Sąd II instancji ma obowiązek badać z urzędu, choćby uczestnicy nie podnosili ich istnienia w apelacji. Zdaniem Sądu odwoławczego, niezależnie od tego, czy ustalenia biegłej co do zgodności wykonanych prac z projektem są prawidłowe czy nie, nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe nakłady zostały dokonane przez uczestnika kosztem jego majątku, nadal istnieją, korzystają z nich osoby zamieszkujące nieruchomości, a wnioskodawczyni – jak dotąd – nie przedsięwzięła działań zmierzających do przywrócenia stanu zgodnego z projektem, ani nawet nie wiadomo, czy ma zamiar je przedsięwziąć. W ocenie Sądu odwoławczego, nie ma w takiej sytuacji uzasadnionych podstaw, by w ślad za Sądem meriti wyłączać sporne nakłady, bezsprzecznie poczynione i istniejące, z zakresu wydatków przeznaczonych przez jednego z byłych małżonków na majątek wspólny w rozumieniu art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. w związku z art. 207 k.c., a tym bardziej obciążać uczestnika obowiązkiem o charakterze odszkodowawczym, związanym z ewentualną przyszłą szkodą w majątku wnioskodawczyni polegającą na poniesieniu kosztów demontażu tych nakładów i przywrócenia stanu konstrukcji. B. M. nie zgłaszała w toku postępowania roszczeń odszkodowawczych, a ewentualna szkoda w jej majątku nie tylko nie powstała, ale nawet nie jest wiadome, czy w ogóle powstanie w przyszłości.

Przechodząc do podsumowania, należy przystąpić do wyliczenia należności, jaka w wyniku rozpoznania zarzutów apelacyjnych powinna zostać zasądzona od jednego uczestnika na rzecz drugiego z tytułu spłaty udziału w majątku wspólnym oraz rozliczenia nakładów poczynionych z majątku wspólnego na ich majątki osobiste i odwrotnie. Należąca do majątku wspólnego nieruchomość została przyznana wnioskodawczyni, a ona uprzednio poczyniła na nią nakład z majątku osobistego poprzez uiszczenie ceny nabycia udziału w nieruchomości, z której – w wyniku zniesienia współwłasności – powstała nieruchomość będąca składnikiem majątku obojga uczestników. Oznacza, że wartość poczynionego nakładu należy odliczyć od wartości nieruchomości, a na B. M. spoczywa obowiązek zwrotu na rzecz byłego męża połowy różnicy pomiędzy tymi wartościami – w kwocie 197.517,00 zł $[(510.300,00 \text{ zł} - 115.266,00 \text{ zł}) : 2 = 197.517,00 \text{ zł}]$. Do otrzymanej w ten sposób kwoty trzeba doliczyć połowę wartości nakładów z majątku wspólnego na mieszkanie należące do majątku osobistego wnioskodawczyni, wartość nakładu poczynionego na majątek wspólny z pieniędzy należących do majątku osobistego K. H. i pochodzących ze zlikwidowanych księżeczek mieszkaniowych oraz wartość nakładów uczestnika na wykończenie budynku na nieruchomości dokonanych już po ustaniu wspólności majątkowej. Daje to w rezultacie kwotę 255.879,37 zł $(197.517,00 \text{ zł} + \frac{1}{2} \times 30.900,00 \text{ zł} + 30.976,37 \text{ zł} + 11.936,00 \text{ zł} = 255.879,37 \text{ zł})$ i taka też należność winna zostać zasądzona od B. M. na rzecz byłego męża tytułem spłaty udziału w majątku wspólnym oraz rozliczenia nakładów. Oznacza to, że wskutek apelacji uczestnika postępowania zaskarżone postanowienie musiało zostać zmienione w punktach 2 a) i 2 b) poprzez podwyższenie wartości opisanych tam nakładów do kwot wyliczonych powyżej (odpowiednio z kwoty 28.204,67 zł do kwoty 30.900,00 zł i z kwoty 5.318,00 zł do kwoty 11.936,00 zł), a w konsekwencji także i w punkcie 5 poprzez podwyższenie należności przyznanej uczestnikowi od wnioskodawczyni z kwoty 246.489,67 zł do kwoty 255.879,37 zł. Podstawą prawnoprosesową takiego rozstrzygnięcia był art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., natomiast w pozostałym zakresie apelacja K. H. została oddalona jako bezzasadna w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 520 § 1 k.p.c., mając na uwadze to, że uczestnicy byli w podobnym stopniu zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy, a wnioski apelacyjne zawarte w obu apelacjach w zasadzie nie zostały uwzględnione – z wyjątkiem części żądań K. H., które Sąd odwoławczy uwzględnił w stosunkowo nieznacznym zakresie.